Cena 6 hal.

Nr. 4. Kraków, Wtorek 4. Stycznia 1916. Rok XXIV.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor. 50 h.. kwartalnie 7 kor. 50 h.. rocznie 30 K.

za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 20 h.. kwartalnie 9 K 60 h., rocznie 38 K.

Na prowincyę z dwukrotną przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 90 h.. kwartalnie 11 K 70 h., rocznie 46 K.

W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K, w innych państwach kwartalnie 15 K. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków.

Biuletyn austro-węgierski.

Urzędownie donoszą dnia 3. stycznia 1916.: Wiedeń, dnia 4. stycznia 1916.

Wschodni teren wojny.

Na froncie besarabskim walczono zacięcie także przez cały dzień wczorajszy.

Nieprzyjaciel wszystko czynił, aby przełamać nasze linie na obszarze Toporowca. Wszystkie próby przełamania się rozbiły się o dzielny opór naszych doskonałych wojsk. Liczba wziętych jeńców wynosi trzech oficerów i 850 żołnierzy.

U ujścia Seretu, nad dolną Strypą, nad potokiem Kormin i nad Styrem odparto pojedyncze rosyjskie ataki. Liczne miejsca frontu północno-wschodniego stały pod nieprzyjacielskim ogniem działowym.

Włoski teren wojny.

Na włoskim terenie wojennym nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Bałkański teren wojny.

Koło Mojkovca zmuszono do ucieczki oddział czarnogórski, który odważył się przejść na północny brzeg Tary.

Położenie jest niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego **von Höfer**, marszałek polny porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 4. stycznia 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 3. stycznia 1916.:

Wschodni teren wojny.

Rosyanie kontynuowali z równem powodzeniem, jak w poprzednich dniach swe przedsięwzięcia patrolami i oddziałami strzeleckimi.

Zachodni teren wojny.

Wielkie wysadzenie na północ od drogi La Bassee—Bethune miało pełny sukces. Nieprzyjacielskie okopy i stanowiska ochronne, tudzież droga łącznikowa zostały zasypane. Pozostała przy życiu część załogi, która usiłowała ratować się ucieczką została jednak przez naszą piechotę i karabiny maszynowe skutecznie ujętą. Łącznie z tem na szerokim froncie wykonany atak ogniowy zaskoczył nieprzyjacielskie załogi okopów, które częściowo szukały ratunku w szybkiej ucieczce.

Na reszcie frontu żadne wydarzenia o szczególniejszem znaczeniu.

Podczas ostrzeliwania miejscowości Lutterbach w Alzacyi przez Francuzów w dzień noworoczny, została przy opuszczaniu kościoła młoda dziewczyna zabita, a jedna kobieta i troje dzieci zranionych.

Bałkański teren wojny.

Na bałkańskim terenie wojny nic nowego.

Naczelne Kierownictwo Armii.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Doniesienie agencyi telegraficznej Milli. Główna kwatera turecka donosi:

Front w Dardanelach. Koło Sed il Bar walki bombami trwały dalej. Nieprzyjacielski krążownik i monitor brały przez pewien czas udział w walce. Nasza artylerya zmusiła okręty te do oddalenia się. Jeden nieprzyjacielski monitor ostrzeliwał przez godzinę bezskutecznie nasze bateryę na wybrzeżu cieśniny. Na wysokości Beszike pocisk naszej artyleryi trafił w nieprzyjacielską łódź torpedową. Torpedowiec ten oddalił się. Jeden z naszych aparatów lotniczych rzucił na nieprzyjacielski obóz koło Sed il Bar trzy bomby. Nasze bateryę na wybrzeżu cieśniny ostrzeliwały skutecznie nieprzyjacielskie magazyny w Sed il Bar i zniszczyły kilka składów.

Uwięzienie konsulów w Salonikach.

Protest Grecyi.

Ateny. (T. B.) 1. stycznia. Grecki gabinet wystosował z powodu wydarzeń salonickich ostrą notę z protestem do rządów entente. W nocie powiedzianem jest, że Grecya widzi się zmuszoną wnieść protest przeciw jak najswawolniejszemu i najbardziej nieludzkiemu pogwałceniu greckiej zwierzchności, które nastąpiło przy zupełnem nieuwzględnieniu tradycyjnych reguł prawa dyplomatycznego azylu i najelementarniejszej międzynarodowej kurtoazyi.

Wspólny krok u rządu greckiego.

Ateny. (T. B.) 2. stycznia. Ag. Havasa donosi: Mocarstwa centralne oraz Bułgarya i Turcya podjęły u rządu greckiego wspólny krok w sprawie uwięzienia ich konsulów w Salonikach. Prezydent ministrów Skuludis odpowiedział, że rząd już zaprotestował u gabinetów w Paryżu i Londynie.

Wywiezienie z Salonik.

Saloniki. (T. B.) Wszystkie wydalone z Salonik osoby personalu konsulatów przewieziono z pokładu pancernika „Patrie" na pokład parowca, który natychmiast odjechał w niewiadomym kierunku.

Król Piotr w Grecyi.

Berlin. (T. B.) Prywatny korespondent Biura Wolffa donosi, że król serbski Piotr, który przybył do Salonik na pokładzie torpedowca francuskiego, uda się do Aten, aby odwiedzić króla Konstantyna. Król Piotr z razu nie wysiadł w Salonikach na ląd i przyjął na pokładzie torpedowca odwiedziny generała Sarrailla i greckiego generała Massopulosa.

W Salonikach.

Ateny. (T. B.) Biuro Reutera donosi z Salonik: Król Piotr serbski prosił o cofnięcie wojska, które przygotowano na jego przyjęcie, ponieważ nie ma zamiaru wysiąść na ląd. Przypuszczają, że chce uniknąć przyjęcia oficyalnego.

Ateny. (T. B.) Ag. Havasa donosi: Serbski poseł udał się do Salonik, aby odbyć z królem konferencyę.

Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu jeneralnego. Dn. 1. stycznia.

Od frontu rygskiego aż do Prypeci żadne zmiany.

Na południe od Prypeci trwa dalej silna walka. W odcinku rzeki Styru między koleją Kowel—Sarny a miastem Czartoryskiem przeszliśmy na lewy brzeg Styru i obsadziliśmy wieś Chriask. Silne kontrataki nieprzyjaciela celem wyparcia nas na prawy brzeg Styru pozostały bez skutku.

Tak samo nie udała się próba nieprzyjaciela celem wyparcia nas z okolicy kolonii Miłaszów na południowy wschód od Kołek. Na północ od dworca Ołyka 30 klm. na wschód od Łucka posunęliśmy się dalej naprzód i umocniliśmy zdobyty teren.

Na froncie rzeki Strypy obsadziliśmy dwie linie rowów strzeleckich nieprzyjacielskich. W okolicy miasta Uścieczka wyparliśmy nieprzyjaciela na prawy brzeg Dniestru. Między Dniestrem a granicą rumuńską osiągnęliśmy zasieki druciane nieprzyjaciela, przekroczyliśmy je i umocniliśmy zdobyty teren.

Z kultury umysłowej Warszawy.

Świadectwem niemilknącej pracy myśli polskiej był i jest żywy udział, było i jest żywe działanie społeczeństwa na gruncie szkolnictwa prywatnego polskiego, oraz na gruncie rozszerzenia światła przez różne instytucye wiedzy popularnej. Ważną rolę odegrały w tem kursy naukowe, o których działaniu znajdujemy w „Kuryerze Warszawskim" następujące daty:

Uderzającym dowodem żywotności kursów naukowych, a świadectwem tego, w jakiej mierze odpowiada potrzebie społeczeństwa, jest wzrost wyższych kursów naukowych w latach wojny.

W zeszłym roku, pomimo, iż połowa kraju odcięta była od Warszawy, pomimo ujemnego wpływu wojny na dobrobyt, pomimo niepewności sytuacyi w chwili rozpoczęcia wykładów: albowiem Warszawa oblegana była właśnie w październiku i ludność tłumnie ją opuszczała, mimo tych wszystkich warunków zmniejszenie frekwencyi nie przenosiło 20 procent. Lecz skoro tylko warunki nieco się poprawiły, liczba słuchaczów poczęła wzrastać i w drugiem półroczu dosięgła 1200.

Rok miniony rozpoczął się wśród warunków wysoce niekorzystnych. Utrudniona komunikacya z prowincyą, niesłychanie ciężkie warunki ekonomiczne, wreszcie długa zwłoka z uzyskaniem sankcyi od władz okupacyjnych, wszystko to, zdawało się, wróżyło bardzo nieprzychylnie dla studyów.

Skoro jednak zezwolenie uzyskano, sale zapełniły się rojnym tłumem młodzieży, jakby na skinienie różdżki czarodziejskiej, a sympatyczna atmosfera umysłowa, utworzona z zapału do nauki i życzliwości wzajemnej słuchaczów i profesorów, oddziaływać zaczęła krzepiąco na przygnębione sytuacyą umysły.

Od pierwszych dni wykładów kancelarya oblegana była przez zapisujących się, a czynność ta jeszcze nie została zupełnie zakończona. Aby dać pojęcie o tem, jak szły zapisy słuchaczów, podajemy ich liczbę w dniu 10. listopada ub. r. w zestawieniu z ich liczbą dnia 10 listopada roku zeszłego:

Zapisy według sekcyi:

Ogrodnicza	70	46
Przyrodnicza	96	88
Techniczna	157	194
Humanistyczna	1304	512
Fizyczno-matematyczna (otwarta dopiero w roku b.)	20	
Razem	1647	840

Liczba więc słuchaczów podwoiła się niemal w porównaniu z rokiem zaprzeszłym. Wzrosła także liczba wykładających z 77 w r. 1914—15 na 95 w r. b. Ilość godzin wykładów tygodniowo wzrosła z 291 na 407.

Jak wskazują liczby ostatnie, wzrost nie był tylko wynikiem zwiększonej frekwencyi, lecz także rozwoju instytucyi. Istotnie przybyły: trzeci kurs studyów ogrodnictwa naukowego, instytut pedagogiczny i sekcya fizyczno-matematyczna, wprowadzając z sobą nowe żywioły.

Instytut pedagogiczny składa się z dwóch typów słuchaczów, przedstawiających prawie równe liczby. Jedni rozpoczynają systematyczne studya od pierwszego roku; ci z nich, którzy są zajęci pracą nauczycielską w godzinach przedpołudniowych, uczęszczają na równoległy z rannym wieczorny kurs kolegium humanistycznego. Liczba ich wynosi 99, z dużą przewagą żywiołu męskiego. Jest to żywioł bardzo poważny, wyrobiony w praktyce nauczycielskiej, a pomimo ciężkiej pracy zawodowej z zapałem oddający się studyom i prowadzący je w sposób inteligentny. Czyni to obcowanie z tym kontyngensem wysoce miłem dla wykładających.

Reszta słuchaczów instytutu pedagogicznego składa się z żywiołów dopiero przygotowujących się do zawadu nauczycielskiego i zaczynających studya od początku lub też z nauczycieli, studyujących tylko pojedyncze przedmioty dydaktyczne wyższych kursów. Liczba ich wynosi 95. Są między nimi i tacy, którzy przebyli częściowe lub całkowite studya uniwersyteckie i studyują same tylko przedmioty dydaktyczno-wychowawcze.

Drugą grupę zwartą tworzą w sekcyi humanistycznej kolegianci pierwszego i drugiego kursu w ogólnej liczbie 260. Jest to przeważnie młodzież, która tylko co opuściła szkoły średnie. Żywioł niewieści tu przeważa. Jedni z nich przebywają studya całkowite regulaminowo przepisane dla kolegium i poddają się w końcu roku egzaminom regulaminowym, a w ciągu roku — kollokwium i ćwiczeniom. Liczba ich wynosi na pierwszym kursie 60, na drugim 26.

Dalsze studya następujące po kolegialnych (dla tych, którzy idą drogą systematyczną), są to wykłady specyalne, w godzinach popołudniowych. Na wykłady te, obok słuchaczów, którzy przeszli kolegium, uczęszczają i tacy, którzy wybierają grupy przedmiotów, uzupełniających dotychczasowe wykształcenie. Audytoryum tu jest bardziej urozmaicone, jak zresztą i sam charakter wykładów, przechodzące rozmaite gradacye, od ścisłej pracy w seminaryach do wykładów o charakterze niemal prelekcyjnym. Liczba słuchaczów, uczęszczających na te wykłady w roku bieżącym wynosi 806.

Sekcya przyrodnicza ma również kolegium dwuletnie o systematycznych wykładach regulaminowo przepisanych dla wszystkich słuchaczów, obok tego zaś wykłady o charakterze bardziej specyalnym. Ogólna liczba słuchaczów na sekcyi przyrodniczej wynosi 116; z tych na kolegium uczęszcza 32; na wykłady specyalne 84.

Takasama organizacya projektuje się na wydziale fizyczno-matematycznym; obecnie czynny jest z kolegialnych dopiero pierwszy rok studyów. Liczba słuchaczów wynosi obecnie 23.

Sekcya techniczna ma również ten charakter dwoisty. W r. b. kurs, odpowiadający kolegium, tworzy pierwszy kurs politechniki z dwoma wydziałami: mechanicznym i elektro-technicznym; na wykłady wieczorne (3 kursa) uczęszcza 168 osób.

Sekcya ogrodnicza, opierająca studya swoje specyalnie o silnie zbudowaną podwalinę przyrodniczo-naukową, składa się z 3 kursów systematycznej nauki z egzaminami przejściowemi. Liczba słuchaczów obecnie jest 97.

Liczba więc całkowita zapisów na wszystkich sekcyach wynosi 1684.

Na dorocznem posiedzeniu rady naukowej kursów, które odbyło się przed kilku dniami, obrano przez aklamacyę p. Bronisława Chlebowskiego na przewodniczącego rady naukowej (rektora) na miejsce ustępującego po upływie kadencyi p. W. M. Kozłowskiego. Najstarszy i najbardziej zasłużony z profesorów będzie więc reprezentował tę uczelnię w dziesiątą rocznicę od jej założenia. Sekcya humanistyczna, pragnąc ułatwić słuchaczom uniwersytetu uczęszczanie na jej wykłady, postanowiła obniżyć dla nich czesne do połowy na wszystkie przedmioty.

Moratoryum dla Galicyi

Z prezydyum wiedeńskiego Creditoren-Vereinu otrzymujemy następujące pismo:

Po myśli § 19 ustawy prasowej upraszamy o umieszczenie następującego sprostowania artykułu pod tytułem „Moratoryum dla Galicyi" ogłoszonego w Nrze 508 dnia 20 listopada 1915:

Nie jest prawdą, by Creditorenverein (Związek wierzycieli dla ochrony wierzytelności w wypadkach niewypłacalności) we Wiedniu istniał od roku 1875 tj. od lat 40. Prawdą jest natomiast, że założony został w roku 1870, a zatem istnieje od 45 lat.

Nie jest prawdą, by od czasu założenia Związku wierzycieli w Wiedniu oszukańcze niewypłacalności zdarzały się o wiele częściej, aniżeli przed jego założeniem; również nie jest prawdą, by wielu jego członków mimo albo wskutek działalności Związku wierzycieli popadło w niewypłacalność. Prawdą jest natomiast, żeśmy zawsze wedle sił swoich wszelkimi środkami zwalczali oszukańcze niewypłacalności, jak do tego obowiązani jesteśmy w myśl § 2 ust. 1 naszych statutów. Prawdą jest dalej, że w ciągu tych 45 lat nawet 1% naszych członków nie popadł w niewypłacalność i że ta niewypłacalność poszczególnych członków w żadnym związku nie stała z działalnością Związku wierzycieli.

Nie jest prawdą, by Związek wierzycieli nie stanowił jednolitej korporacyi, którąby dążyła do jednego wspólnego celu. Przeciwnie w myśl § 2 ust. 4 statutu, który opiewa: „Do zakresu działania stowarzyszenia należy 4) popieranie ogólnych interesów wierzycieli w wypadkach niewypłacalności i konkursu, tudzież w takich sprawach, które interesów tych dotyczą, w szczególności także przez wpływ na ustawodawstwo i sposób stosowania istniejących przepisów dla ochrony słusznych roszczeń wierzycieli" — jesteśmy obowiązani poza sprawami poszczególnych konsorcyów popierać ogólne interesa wierzycieli przez wpływanie na ustawodawstwo, a zatem przez wywarcie wpływu na zarządzenia rządu, dotyczące galicyjskiego moratoryum.

Nie jest prawdą, by na czele dyrekcyi stał adwokat. Prawdą natomiast jest, że ustanowiony przez zarząd w myśl § 9 ust. 6 statutów dyrektor nie jest adwokatem.

Nie jest prawdą, by każdy dłużnik obowiązany był na koszta kancelaryi złożyć 2% od całej sumy dłużnej, bez względu na to, czy on za swoje długi płaci wierzycielom (członkom Związku wierzycieli) 20, 30 lub więcej proc. zamiast 100. Prawdą jest natomiast, że wedle taryfy należytości, uchwalonej przez zarząd, która od lat już jest w mocy, dłużnik tylko w wypadkach dojścia do skutku ugody obowiązany jest płacić prowizyę, która stosownie do wysokości kwoty ugodą osiągniętej stopniuje się od 1% do $2^1/_2$%. W razie dojścia do skutku ugody pozasądowej ma dłużnik zwrócić też wydatki w gotówce, spowodowane jazdą komercyalnego zastępcy i ewentualną interwencyą adwokata.

Nie jest prawdą, by dyrekcya miała swój interes w tem, by doprowadzić „a tout prix" do ugody z dłużnikiem, bo w każdym wypadku bierze 2%. Prawdą natomiast jest, że prowizyę (należytość kancelaryjną) w wysokości 1 do $2^1/_2$% płaci się do kasy stowarzyszenia i wpływa ona w całości na rzecz stowarzyszenia, a dyrekcya nie ma żadnego materyalnego interesu w dojściu do skutku ugody, ponieważ ani dyrektor stowarzyszenia, który jako urzędnik pobiera stałą płacę, ani adwokat stowarzyszenia nie mają udziału w prowizyi. Jest przeto więc nieprawdą, by prowizya 2% (właściwie 1—$2^1/_2$%) po większej części lub wogóle wpływała do kieszeni adwokata stowarzyszenia.

Nie jest prawdą, by Związek wierzycieli wnosił przeciw nieuczciwym bankrutom doniesienie karne nie z pobudek moralnych i by z chwilą wymuszenia ugody doniesienia swe cofał. Prawdą jest natomiast, że wnosi doniesienia karne w myśl § 3 swego statutu, który nakłada nań obowiązek ścigania nieuczciwych dłużników w drodze karnej, tudzież, że cofnięcie doniesienia karnego jest wogóle niedopuszczalne, gdyż prokuratorya Państwa obowiązaną jest na podstawie doniesienia raz wniesionego z urzędu ścigać winnego. Prawdą jest wprawdzie, że czasem nieuczciwi dłużnicy po wniesieniu doniesienia karnego decydują się do częściowego wynagrodzenia szkody, co Związek wierzycieli podaje do wiadomości Sądu. Osiągnięcie wynagrodzenia szkody obok kary jest jednak niewątpliwie nietylko zadaniem Związku wierzycieli lecz także celem sądownictwa karnego, a przyczynia ono się często do uchylenia złego bardziej, niżli sama kara.

Z nietrafności przesłanek wypływa także nietrafność wysnutych z nich wniosków, które z faktami prawdziwymi pogodzić się nie dadzą, i w związku z nimi nie stoją. Tak też jest nieprawdą, by cały szereg członków związku wierzycieli potracił majątek i by to spowodowało reorganizacyę stowarzyszenia.

Nie jest prawdą wreszcie, by żądanie zniesienia moratoryum dla Galicyi nie było żądaniem członków stowarzyszenia, lecz życzeniem dyrekcyi, która ma w tem rzekomo osobisty interes, gdyż przeciwnie, jak z powyższego wynika, nie ma ani dyrekcya ani syndykat w tem żadnego materyalnego interesu, a żądanie zniesienia moratoryum, postawione przez stowarzyszenie względnie jego reprezentacyę, jest prawdziwym wyrazem zgodnej woli względnie zapatrywania wszystkich członków stowarzyszenia.

Z głębokiem poważaniem Das Präsidium des Creditorenvereines zum Schutze der Forderungen bei Insolvenzen.

Der Präsident: von Pollak. Der Direktor (podpis nieczytelny).

* * *

Zamieszczamy powyższe sprostowanie stosownie do wymogów ustawy prasowej. Autor artykułu zaczepionego odpowie na nie zapewne w sposób wyczerpujący. Dla scharakteryzowania metody, jak posługuje się „Creditoren Verein", w „prostowaniu" niewygodnych sobie faktów, wystarczy jeden przykład. Autor naszego artykułu stwierdził, że były dyrektor kancelaryi „Creditoren Vereinu", adwokat Dr Exle, wycofał się po 20 latach zasług jako milioner i ustąpił miejsca swojemu zięciowi, który również znacznej fortuny się dorobił — a „Creditoren Verein" znalazł na to odpowiedź, iż „nie jest prawdą, aby na czele dyrekcyi stał adwokat"... To chyba wystarczy na razie.

Z czeskiej prasy.

Wojenna wystawa czeskiej szkoły średniej. Za staraniem związku dyrektorów czeskich szkół średnich doszła do skutku wystawa szkolna w ramach ogólnej wystawy wojennej w Pradze. W obrazach, spisach i diagramach przedstawiono, co dla wojny i w czasie wojennym uczyniło 22 gimnazyów humanistycznych czeskich, 27 realnych gimnazyów, 30 realnych szkół, 18 pedagogiów i 7 liceów żeńskich w Czechach.

Z diogramu p. n. „Pomoc wojenna" dowiadujemy się, że składki szkół tych wyniosły 118.967 koron 55 hal. Udział szkoły średniej w pożyczkach wojennych jest wcale pokaźny, bo grona nauczycielskie widnieją tu z sumą 894.469 kor., młodzież subskrybowała 1,218.719 koron 55 hal., pomoce koleżeńskie 120.578 kor., razem 2,233.766 koron 55 hal. Dla wojaków wysłano z ofiar młodzieży szkolnej, głównie żeńskiej, przeszło 50.000 przedmiotów, jak odzież ciepła, obuwie i t. p.

Nauczycieli ze średnich szkół czeskich dotychczasowych było w służbie wojennej pod bronią 488, z tych 35 poległo w boju, a 57 otrzymało odznaczenia. Z liczby uczniów 27.000 przed wojną poszło pod broń 1692, a poległo z nich 31.

Seminaryum nauczycielskie praskie wystawiło wiejski obraz, na którym zgromadzono historyczne pamiątki wojenne jak: manifesty monarsze, widokówki z hołdem dziatwy cesarzowi, karty z poczty polowej od nauczycieli i uczniów zakładu, wycinki z dzienników o żołnierzach czeskich itp., dalej księgę pamiątkową szkoły ćwiczeń z rysunkami i ćwiczenami uczniów z doby wojennej.

Są tu rysunki uczniów żołnierzy z pola wojennego przesłane, są publikacye wojenne pióra nauczycielskiego, jak „Wojenne przygotowania dorastającej młodzieży, ich zasady i wykonanie" inspektora gimnastyki Józ. Klenki itd. Realne gimnazyum w Berounie, gdzie znalazła przytułek polska szkoła tułaczy, wystawiło ta-

bleau grona nauczycielskiego, urzędowe akta obok podręczników polskich, tutaj przez młodzież polską używanych, dalej pisma pochwalne i karty uznania.

Zaciekawienie wzbudza zegar z figurami, orloj, pokazujący posuwanie się słońca i księżyca oraz zmiany miesięczne, wedle pomysłu dyrektora Karola Steinicha, wykonany przez Józ. Hassenteufla w Pradze.

„Wystawa wojenna“ w Pradze ma być zaczątkiem obszernie pomyślanego „Czeskeho valecneho musea“. Każdy jej oddział, a więc i szkolny, będzie powiększony i dopełniany nie tylko w dobie wojennej, ale i wtedy, gdy już szczęk broni nareszcie umilknie, a pługi i młoty znów ręce do pracy odzyskają. m.

KRONIKA.

Mianowania w starostwie krakowskiem. W noworocznym numerze naszego pisma donieśliśmy, że starosta p. Władysław Kowalikowski zamianowany został radcą namiestnictwa. P. Kowalikowski jest znaną i powszechnie szanowaną osobistością w szerokich kołach obywatelstwa naszego miasta. Z pochodzenia krakowianin, tu przez długie lata pełnił obowiązki urzędowe jako komisarz starostwa, następnie sekretarz namiestnictwa. Zamianowany starostą, objął na pewien czas starostwo w Brzesku, skąd w r. 1911 ponownie powrócił do Krakowa jako zastępca p. delegata namiestnika. Wykonując swój urząd p. radca Kowalikowski umiał zawsze łączyć obowiązki sumiennego urzędnika z obowiązkami patryoty obywatela, przywiązanego serdecznie do miasta, uczynnego dla ludności, której zawsze, ile razy tego wymagała potrzeba śpieszył z chętną doradą i pomocą. Z tytułu swojego urzędu zajmuje p. Kowalikowski stanowisko komisarza rządowego Kasy Oszczędności m. Krakowa, Powiatowej Kasy Oszczędności, Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i krakowskiej Spółki tramwajowej, zyskując sobie wszędzie zaufanie zarządów i posłuch dla życzliwych rad i wskazówek, a przytem ogólne poważanie. Za swą wybitną działalność na różnych stanowiskach odznaczony został orderem Franciszka Józefa. Przy okazyi nowego odznaczenia i nominacyi składamy p. radcy Kowalikowskiemu serdeczne życzenia, aby na obecnie zajmowanem stanowisku w najdłuższe lata kontynuować mógł swą tak pożyteczną i owocną dla państwa. kraju i naszego miasta pracę.

Równocześnie komisarz starostwa i kierownik administracyi klinik Dr Władysław Studziński zamianowany został sekretarzem namiestnictwa. Dr Studziński, po ukończeniu Uniwersytetu Jagiellońskiego, wstąpił w roku 1902 do służby politycznej i przydzielony został do starostwa krakowskiego. Dzięki doświadczeniu nabytemu jeszcze w czasie studyów uniwersyteckich, jako zawiadowca funduszów rzemieślniczych (dom „Kairo“ na Smoleńsku) młody praktykant konceptowy namiestnictwa wkrótce chlubnie się odznaczył. Już w następnym, 1903 roku, za wybitną działalność przy niesieniu pomocy zniszczonej powodzią ludności powiatu krakowskiego otrzymał wysokie odznaczenie, mianowicie złoty krzyż zasługi. Był to jedyny wypadek w dziejach naszej administracyi, że początkujący urzędnik otrzymał takie odznaczenie. Zamianowany kierownikiem administracyi klinik dokonał w ciągu 11 lat swej na tym posterunku pracy zupełnej reorganizacyi gospodarki i postawił cały zarząd na wysokości swego zadania, zyskując uznanie i zaufanie swych przełożonych władz i kół profesorskich wydziału lekarskiego naszej wszechnicy. W czasie wojny kierownik administracyi klinik, które zajęła wojskowość, ma podwójnie trudne zadanie, niemniej spełnia je ku ogólnemu zadowoleniu. Równocześnie od wybuchu wojny w jego ręku spoczywa referat spraw aprowizacyjnych i rolniczych powiatu krakowskiego. I w tym kierunku sekretarz Dr Studziński rozwinął nadzwyczajnie owocną działalność ku pożytkowi powiatu, miasta i ludności.

Ustąpienie gen. Nastopila. W dniu 31. grudnia ub. r. ogłosiła „Krakauer Ztg“, że zastępca komendanta twierdzy, marszałek polny porucznik Karol Nastopil przechodzi na własną prośbę z dniem 1. stycznia br. w stały stan spoczynku. W noworocznym numerze tego pisma pojawił się fejleton pióra komendanta twierdzy, zbrojmistrza Eksc. Karola Kuka, poświęcony działalności wojskowej ustępującego generała. Z pięknego tego fejletonu wyjmujemy kilka dat i faktów. Gen. Nastopil urodzony w roku 1855 w Pradze, po ukończeniu akademii terezyańskiej w r. 1875 wstąpił do armii jako podporucznik. W ciągu 40-letniej swej działalności położył on wybitne zasługi około wykształcenia i wyrobienia armii i to w czasie najtrudniejszym, kiedy w państwie rozlegały się hasła walki przeciw „molochowi militaryzmu“. Marszałek polny porucznik Nastopil służył dłuższy czas w obronie krajowej; był komendantem 31 i 86 pułku obrony krajowej, z Czerniowiec przyszedł do Krakowa w roku 1913, jako komendant 46 dywizyi obrony krajowej. Z tą dywizyą uczestniczył w wyprawie wojennej generała Dankla i zyskał krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną. Z powodu choroby przydzielony został do służby w tutejszej komendzie twierdzy. Przy ustąpieniu otrzymał gen. Nastopil order Żelaznej Korony II klasy z dekoracyą wojenną. Kraków jest gen. Nastopilowi wdzięczny za wybitną działalność wojskową w czasie grożącego nam oblężenia.

Podróże z austryackiego do niemieckiego terenu okupacyjnego: Dyrekcya policyi w Krakowie komunikuje: Do podróży do niemieckiego terenu okupacyjnego jest potrzebnym: 1) paszport, 2) osobne pozwolenie (der besondere Ausweis). Paszporty wydane przez c. i k. austr.-węg. Komendy stosownie do rozporządzenia Naczelnego Komendanta armii z dnia 25. sierpnia 1915. uznaje ces. niemiecki generalny Urząd gubernialny w Warszawie jako wystarczające. Osobne pozwolenie wystawia centrala paszportowa generalnego Urzędu gubernialnego w Warszawie. W tym celu należy przesłać paszport podając dokładnie cel i czas trwania podróży do przydzielonego generalnemu gubernatorowi w Warszawie zastępcy austr.-węg. Naczelnej Komendy armii. Paszport ten będzie następnie przesyłającemu urzędowi zwrócony albo wprost przez ces. niemiecką centralę paszportową, albo za pośrednictwem zastępcy Naczelnej Komendy armii. W razie udzielenia pozwolenia na podróż będzie to pozwolenie dołączone celem wydania go proszącemu.

Ciągnienie losów na przedmioty złożone u złotnika Glixellego na korzyść ubogich Tow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo — odbyło się w dniu 31. grudnia 1915 r. w asystencyi p. radcy dworu Dra Władysława Peca. — Wyciągnięto numera następujące: Nr. 3236 medalion z brylantem. Nr 2704 lichtarz srebrny. Nr 1187 lichtarz srebrny. Nr. 475 koszyczek na ciasto. Nr. 1237 papierośnica srebrna. Nr. 2033 kubek srebrny. Nr. 3093 2 kubki srebrne. — Wygrane przedmioty są do odebrania u złotnika p. Glixellego.

Szczepienie ospy ewakuowanym. Miejski Urząd zdrowia donosi: Okazało się, że z osób w swoim czasie ewakuowanych z Krakowa, a wracających obecnie do naszego miasta, znaczna część nie była albo wcale szczepioną przeciw ospie, albo też była szczepioną dawniej niż przed 6 laty. — Pojedyncze wypadki ospy, które się wydarzały w Krakowie, dotykały jedynie osób albo wcale nieszczepionych, albo już dawno szczepionych. Dlatego Miejski Urząd Zdrowia zwraca uwagę mieszkańców Krakowa, że szczepienie jest bezwarunkowo najpewniejszym środkiem zapobiegawczym przeciw ospie i że środka tego powinni wszyscy dotąd nieszczepieni lub już dawno szczepieni skorzystać jak najrychlej. Szczepieniu należy się poddać u lekarzy prywatnych.

Ubodzy mogą się poddawać szczepieniu w Miejskim Urzędzie Zdrowia przy ulicy Poselskiej l. 10. na parterze, codziennie między godziną 5-tą a 6-tą popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Zgłoszenie zapasów ołowiu. Rozporządzenie ministeryalne z dnia 19. grudnia 1915. orzeka obowiązek zgłaszania wszelkich przedmiotów z ołowiu, o ile zapas jednego właściciela przewyższa 10 kg. W szczególności zgłaszać należy zapas ołowiu w postaci drutów, blachy, płyt,, plomb i innych zamknięć, ciężarków, kul, czcionek drukarskich, płyt stereotypowych wraz ze starymi materyałami rur (także siarkowanych, cynowanych), węży i syfonów, pomp i armatur, kurków, wentyli, wanien, kotłów, retort i innych naczyń ołowianych, płyt do akumulatorów itd.

Obowiązek zgłoszenia rozciąga się na wyroby ołowiane bez względu na to, czy należą do urządzenia przedsiębiorstwa, czy też służyć mają do przeróbki lub sprzedaży, bez różnicy, czy są obecnie w użyciu. Zgłoszenie zapasów ołowiu nastąpić ma wedle stanu z 15. stycznia b. r. na formularzach, które strony nabyć mogą w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie, oraz u władz politycznych I. instancyi.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj między Czarną a Grabinami wypadł z pociągu 50-letni Wincenty Bigajski, kolejarz i odniósł, oprócz urwania lewego przedramienia, cały szereg ciężkich ran na ciele. Rannego po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia, przewieziono z dworca do szpitala św. Łazarza.

Z Chełma. Jak donosi „Kur. Lub.“ powstaje tu uniwersytet ludowy z następującym programem: wykłady systematyczne z języka polskiego, literatury i historyi polskiej, geografii ogólnej oraz polskiej, matematyki, przyrody i hygieny, kursy dla analfabetów, odczyty ze spraw bieżących. Przy uczelni ma być urządzona biblioteka i czytelnia. Będzie to pierwsza w Chełmie polska publiczna biblioteka i czytelnia.

Z Lublina. Generał gubernatorstwo lubelskie ogłasza następujący konkurs na posady w austryackiej służbie skarbowej dla obywateli Kr. Pol. Potrzebnych jest 300 osób. Warunki: zdolność fizyczna, znajomość dokładna języka polskiego (znający także i język niemiecki będą mieli pierwszeństwo), nienaganna przeszłość, wiek 18—35 lat. Małoletni muszą mieć pozwolenie rodziców. Do podania należy załączyć świadectwo szkolne, moralności i metrykę chrztu. Zgłoszenia do 8. stycznia 1916 r. w Komendach Obwodowych. Osobom przyjętym wypłacane będzie dzienne wynagrodzenie 5 K. Kurs przygotowujący kandydatów do służby skarbowej będzie trwał 4 tygodnie, partyami po 100 osób.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

Londyn. (T. B.) Jak biuro Reutera donosi, położenie polityczne z powodu przedłożenia o obowiązkowej służbie wojskowej pogorszyło się. Naprzód podał się do dymisyi Simon. Dalej donosi jedna z agencyj, że obowiązkowa służba ma być rozszerzoną także także na Irlandyę, co prawdopodobnie doprowadzi do trudności z nacyonalistami. Wreszcie robotnicy obawiają się, że przymusowa służba wojskowa zostanie na zawsze zaprowadzoną, czemu jednakże już kilkakrotnie zaprzeczono. Obecnie oczekują, że Mac Kenna i Runziman pozostaną w gabinecie.

Akcya lorda Derby.

Londyn. (T. B.) Według doniesienia dziennika „Sunday Times“ dnia 1. lutego powołane będą dalsze cztery klasy zwerbowanych przez lorda Derby'ego rekrutów. Będą to rekruci 23 do 27 letni.

Kanadyjska pomoc.

Ottawa. (T. B.) W orędziu noworocznem powiedział prezydent ministrów Borden, że w roku ubiegłym uchwalono 250.000 żołnierzy postawić pod broń. Z nowym rokiem liczba ta wzrasta na 500.000.

Straty angielskie w grudniu.

Londyn. (T. B.) „Daily Tel.“ donosi, że ogólne straty wojska angielskiego w miesiącu grudniu wynosiły 884 oficerów i 13.686 szeregowców.

Stan armii serbskiej.

Wenecya. (T. B.) „Gazetta di Venezia“ donosi z Durazza: Wśród żołnierzy serbskich dyscyplina się rozluźniła. Nie zorganizowano jeszcze komend. Serbowie po śmiesznych cenach wysprzedają konie, broń i wyekwipowanie. Oficerowie przeciw temu nie występują. Zdaje się, że trudno przywrócić wśród Serbów poczucie własnej godności i postawę żołnierską. Codziennie nadchodzące przesyłki mocarstw czwórporozumienia, składające się z mąki, ryżu i innych środków żywności, mają do tego pomódz. W międzyczasie Serbowie dzień w dzień otaczają konsulat włoski. Serbowie oświadczają, że nie wierzą w odzyskanie ojczyzny i domagają się jak najenergiczniej, by ich wysłano do Włoch. Tysiące Serbów już odtransportowano. Także kwestye sanitarne są trudne.

Z Włoch.

Włoskie nadzieje.

Rzym. (T. B.) Włoski poseł w Paryżu powiedział na przyjęciu noworocznem danem dla włoskiej kolonii, iż spodziewa się, że w tym roku wojna się zakończy i że rok 1916 przyniesie tryumf sprawie sojuszników.

Przyjęcia u króla włoskiego.

Lugano. (T. B.) Król włoski przyjął w głównej kwaterze zamiast złożonych z kilku członków komisyi Izby deputowanych i senatu, tylko wiceprezydentów Alessio i Paterno, by przyjąć adres z życzeniami.

Włoskie zarządzenia.

Zurych. (T. B.) Rząd włoski widział się zniewolonym dla usunięcia niekorzystnego pod względem wojskowym i gospodarczym zastoju przy pracach wyładowywania i załadowywania w portach włoskich,, wchodzących w rachubę robotników i kierowników poddać pod porządek wojskowy.

Z Rosyi.

Rosyjska misya wojskowa w Anglii.

Londyn. (T. B.) Jak przedstawiciel dziennika „Timesu“ donosi z Petersburga, minister wojny Poliwanow wyraził radość, że dał inicyatywę do odwiedzin rosyjskiej misyi wojskowej w Anglii, co spowodowało ściślejszą współpracę obu państw w dalszym ciągu wojny. Na oficerach rozmowa z Lloydem Georgem i Kitchenerem wywarła wielkie wrażenie. Minister ufa, że położenie wojenne w roku 1916 istotnie wskutek ściślejszego współdziałania Rosyi z Anglią się poprawi.

Niefortunna pośredniczka.

Kopenhaga. (T. B.) „Berl. Tidende“ donosi z Petersburga: Prezydent Dumy Rodzianko oświadczył, że przed kilku tygodniami otrzymał list żyjącej zagranicą księżnej Wasilczyków, w którym ona ofiarowuje swe współdziałanie w sprawie zawarcia odrębnego pokoju. List ten Rodzianko z oburzeniem przesłał Sasonowowi. Potem księżna sama przybyła do Petersburga, by dalej propagować swe plany, została jednakże wydaloną i wysłaną do jednego z jej zamków w południowej Rosyi.

Na morzach.

Echa zatopienia „Persyi“.

Londyn. (T. B.) Urzędowo donoszą: 158 osób uratowanych z pokładu okrętu „Persya“ przybyło do Aleksandryi, wśród tego jak słychać 60 pasażerów.

Londyn. (T. B.) Jak „Lloyd“ donosi, wśród uratowanych z okrętu „Persya“ znajduje się 59 podróżnych. Według innych wiadomości zginąć miał konsul amerykański z Aden.

„Glengyle“ i „Kenkoku-Maru“.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera donosi: Parowiec angielski „Glengyle“ został zatopiony; toż samo japoński parowiec „Kenkoku-Maru“.

Zwolnienie od służby wojskowej.

Wiedeń. (T. B.) Ministerstwo wojny zarządziło, że zawodowi maszyniści i palacze dla pługów parowych i motorowych a mianowicie ci, którzy już dotąd zwolnieni byli od służby wojskowej lub otrzymali urlop, dalej ci, którzy przy przeglądach uznani zostali za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku, jednakże nie rozpoczęli służby, wkońcu ci, którzy przy przyszłych przeglądach uznani będą za zdatnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku, zostają na czas nieograniczony zwolnieni od służby.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (T. B.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przyszło pod obrady przedłożenie w sprawie centralnego instytutu finansowego.

Poseł Foelde (partya niezawisłości) zaznaczył, że zarzuty opozycyi przeciw przedłożeniu nie są tylko natury politycznej, ale też i gospodarczej. Mowca nie twierdzi, by celem instytucyi, jaka ma być założoną, było poparcie rządu w jego polityce partyjnej, ale taka możliwość istnieje.

Poseł Szterenyi (partya konstytucyjna) oświadczył, że okoliczność, iż minister skarbu pragnie obecnie przeprowadzić reformy finansowe, która jest potrzebną, obudziło wątpliwości polityczne u opozycyi. Mowca omawia rzeczowe i osobiste gwarancye, pod jakiemi opozycya mogłaby się zdecydować na zrezygnowanie w interesie pokoju parlamentarnego z użycia jak najostrzejszej broni opozycyjnej.

Minister skarbu Teleszky oświadcza, że w interesie pokoju parlamentarnego przechodzi do porządku nad teoretycznem i rzeczowem stanowiskiem, które dotąd zajmował i zgadza się na wywody mowcy poprzedniego. Następnie przedstawił, że prawdziwym celem instytucyi jest stworzenie takiej instytucyi kredytowej na Węgrzech, któraby sprostała wielkim zadaniom w interesie życia gospodarczego kraju.

Chociaż władza państwowa w kierownictwie instytucyi otrzymuje przeważający wpływ, to przecież prosi minister, by Izba była przekonaną, że minister sam uważałby za największe niebezpieczeństwo, gdyby instytucya w jakimkolwiek kierunku popadła w usługi polityki partyjnej. Minister wskazał w końcu, że uczyni się zadość wszelkim życzeniom opozycyi, chociaż mowca nie podziela podniesionych wątpliwości.

Wiadomości telegraficzne

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 4 stycznia).

Zaprowadzenie kalendarza gregoryańskiego w Turcyi.

Konstantynopol. (T. B.) Rząd przygotowuje projekt ustawy, mający na celu zmianę obecnego systemu liczenia czasu, który sprowadza zamięszanie. Projekt ustawy zamierza wprowadzenie kalendarza gregoryańskiego z dn. 1. stycznia jako początkiem roku. Rok finansowy natomiast będzie się nadal zaczynał 14. marca. Arabskie liczenie czasu zostanie zatrzymane jako liczenie duchowieństwa.

O naftę dla Królestwa.

Budapeszt. (T. B.) Węgierskie biuro koresp. donosi: W sprawie wszystkich nadchodzących z Rumunii importowanych do Królestwa Polskiego, obsadzonego przez mocarstwa centralne towarów, a więc także nafty, zaznaczyć należy, że takie transporty mogą być wysyłane tylko na podstawie zezwolenia na przywóz, udzielonego przez węgierskie ministerstwo skarbu. Wedle tych informacyi, węgierskie ministerstwo skarbu celem wprowadzenia ruchu transitowego nafty na normalne tory, zamierza ruch ten poddać pewnym ograniczeniom. Dotyczyć to będzie także tych ilości nafty, które dotąd bez zezwolenia na przywóz importowano. Zaleca się więc, by kupcy zakupowaną w Rumunii naftę nie sprzedawali do Królestwa Polskiego i by nafty, przeznaczonej dla Królestwa Polskiego, nie przywożono do Węgier bez poprzedniego uzyskania zezwolenia na przewóz.

„Ofenzywa powietrzna“.

Paryż. (T. B.) „Petit Parisien“ donosi ze strony miarodajnej, że istnieją usiłowania, by spowodować jednolitą komendę w ofenzywie powietrznej. Rzeczoznawca angielski bawił w specyalnej misyi w Paryżu, by omówić współdziałanie Anglików i Francuzów przy akcyi lotniczej. Sądzi on, że po ośmnastu miesiącach wojny dość jest punktów oparcia, by ustalić plan równie dobry dla ofenzywy powietrznej, jak to uczyniono dla ofenzywy na lądzie i morzu.

Odznaczenie gen. Frencha.

Londyn. (T. B.) „Times“ donosi, że French który otrzymał tytuł „viscout“ uzyskał przydomek „Ypern“.

Angielskie zarządzenia handlowe.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera donosi: Urząd spraw zagranicznych otrzymał nowy oddział, noszący tytuł „Foreign trade deparment“. Zadaniem tego oddziału jest przeprowadzenie nowej ustawy, która ma zapobiec uprawianiu przez osoby prywatne lub towarzystwa w Anglii handlu z nieprzyjacielskiemi firmami czy osobami za granicą neutralną.

Na „czerwony półksiężyc“.

Wiedeń. (T. B.) W ministerstwie skarbu urządzono wczoraj muzykalny raut. Obecnych było kilku członków domu cesarskiego, oraz szereg dygnitarzy dworskich i państwowych. Raut urządzono na rzecz tureckiego półksiężyca. Prezydent gabinetu hr. Stuerghk wygłosił przy tej sposobności przemowę, w której wyraził sympatye, z jakiemi przyjęto w Austryi zwycięstwa armii tureckiej. Monarchia pragnie, by dzisiejszy stosunek z Turcyą się pogłębił. Turecki ambasador wygłosił podziękowanie.

Z bułgarskiego sobranja.

Zofia. (T. B.) Ag. bułgarska telegraficzna stwierdza, że uwięzienie konsulów w Salonikach wywarło w Sofii a zwłaszcza w sobranju gwałtowne wrażenie. W kuloarach sobranja ogólne przekonanie było takie, że w Atenach ukształtowuje się położenie dla entente coraz cięże. Jest możliwem, że Grecya nie porzuci neutralności, ale na każdy sposób zostały mosty między Grecyą a entente spalone.

Szwedzkie złoto.

Sztokholm. (T. B.) Bank państwowy podjął z powrotem wstrzymane od 2. sierpnia 1914. wykupno banknotów w złocie.

Konfiskata wagonów kolejowych.

Rzym. (T. B.) Dyrekcya włoskich kolei państwowych zarządziła okólnikiem, by austro-węgierskie i niemieckie wagony, które po wybuchu wojny zostały we Włoszech, zostały zaopatrzone włoskim napisem „włoskie koleje państwowe“ i żeby ich nie wysyłano za granicę.

Mianowania i rozporządzenia.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister handlu zamianował w galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów sekretarza poczt. Maksymiliana Kocha radcą pocztowym.

„Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem robót publ. w sprawie taryfy dodatków zakładu ubezpieczeń od wypadków górników za pierwszy rok obrotowy.

Dalej ogłasza rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, skarbu, handlu i rolnictwa, zawierające uzupełnienia względnie zmiany w sprawie zakazu wywozu i przewozu szeregu artykułów.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.